



Utylizacja odpadów pochodzenia zwierzęcego

Wypadki i choroby zwierząt zdarzają się w każdym gospodarstwie. Co zrobić, gdy nie można ich uratować? Gdzie się udać? Dlaczego fachowa utylizacja jest tak istotna? I ile to kosztuje? - rozmawiamy na ten temat z Pawłem Łapińskim, Prezesem Zarządu Struga SA.



Fot. ze zbiorów firmy Struga SA

Redakcja Przeglądu Rolniczego: Państwa firma specjalizuje się w utylizacji odpadów pochodzenia zwierzęcego. Proszę powiedzieć, jakie konkretnie usługi znajdują się w Państwa ofercie?

Paweł Łapiński: Nasze usługi to przede wszystkim odbiór padłych zwierząt, wszelkich odpadów pochodzenia zwierzęcego, przeterminowanych produktów spożywczych oraz materiałów, które nie mogą być wprowadzone do obrotu. Każdego roku zakład przetwarza ponad 40 tys. ton tego rodzaju odpadów. Każdemu klientowi możemy zaproponować rozwiązania dostosowane do jego indywidualnych potrzeb i wymagań.

Redakcja: Zarówno w dużych hodowlach, jak i w hodowlach mniejszej skali występuje problem upadku zwierząt. Jak postępować w takich przypadkach?

Paweł Łapiński: Takie zdarzenia należy zgłaszać do specjalistycznych jednostek. Odbiór padłych zwierząt, powinien odbywać się w sposób, który zminimalizuje ryzyko rozprzestrzeniania się chorób (wścieklizna, BSE, czy nawet zwykła salmonella) i zagwarantuje bezpieczeństwo nie tylko pozostałym zwierzętom, ale również i ludziom. Odebrana padlina trafia do specjalnego zakładu utylizacyjnego, który zajmuje się jej bezpieczną utylizacją. Należy również pamiętać, że zgodnie z przepisami ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt każdy przypadek zmiany liczebności powinien być również zgłaszany do właściwego urzędu prowadzącego rejestr zwierząt gospodarskich znajdujących się w danym gospodarstwie.

Redakcja: Czy usługa utylizacji jest kosztowna?

Paweł Łapiński: Większość producentów rolnych może skorzystać z programu pomocy prowadzonego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Beneficjentem tej pomocy może być niemal każdy hodowca lub właściciel bydła, owiec, kóz, trzody chlewnej lub koni. W przypadku upadku bydła owiec i kóz powyżej 12. miesięcy życia usługa odbioru i utylizacji jest bezpłatna, w pozostałych przypadkach koszty są symboliczne. Agencja, zgodnie z umową pokrywa 100 proc. kosztów transportu i 75 proc. kosztów utylizacji padłego zwierzęcia. W praktyce wkład producenta rolnego oscyluje wokół 10 proc. wartości całej usługi (transportu i utylizacji). W przypadku gatunków nie podlegających pomocy ARiMR

opłata zależna jest przede wszystkim od wagi odpadów. W naszej firmie dla stałych klientów stosujemy w tym zakresie politykę preferencyjną, indywidualnie ustalanej kwoty cen.

Redakcja: Jak się skontaktować z odpowiednimi służbami?

Paweł Łapiński: Firm utylizacyjnych, które zajmują się odbiorem i utylizacją padłych zwierząt jest obecnie w Polsce zaledwie kilka. Żeby skorzystać z usługi wystarczy zgłosić takie zapotrzebowanie telefonicznie lub za pośrednictwem internetu. W trakcie zgłoszenia należy podać takie informacje jak dokładna lokalizacja odpadów, czyli adres, pod którym się one znajdują, a także gatunek, ilość, wiek i przybliżoną masę padłych zwierząt oraz umówić się na dogodny dla siebie termin odbioru. Zgłoszenia przyjmowane są przez całą dobę. W trakcie odbioru odpadów nasi pracownicy dostarczą oraz pomogą na miejscu wypełnić wszystkie potrzebne dokumenty.

Redakcja: Na polskim rynku działają podobno firmy, które deklarują odbiór padliny całkowicie bezpłatnie. Dlaczego więc wspomina Pan o opłatach?

Paweł Łapiński: Całkowite pokrycie przez ARiMR kosztów zbioru, transportu i utylizacji dotyczy wyłącznie zwierząt podlegających obowiązkowi badania w kierunku gąbczastych encefalopatii zwierząt, znanych powszechnie pod nazwą TSE. W naszym kraju dotyczy to bydła w wieku powyżej 24. miesięcy oraz owiec i kóz powyżej 12. miesięcy. Wszystkie firmy, które uczestniczą w programie pomocy, mają zawarte w tym zakresie jednakowe umowy z ARiMR. Umowy są sporządzone na podstawie obowiązującego prawa. Pomoc kierowana jest do producentów rolnych, a nie do firm utylizacyjnych. Niedopelnienie, którego-

kolwiek z warunków wskazanych przez ARiMR, w tym brak poniesienia przez adresata pomocy ustalonej części opłaty, skutkuje brakiem uprawnień do uzyskania całej refundowanej kwoty.

Redakcja: Przecież firma, chcąc zdobyć klientów, może zrezygnować z pobierania należnej części opłaty – coś w rodzaju udzielenia upustu lub rabatu?

Paweł Łapiński: Niestety nie. Takie działanie jest niezgodne z prawem, zaś klienci takiej firmy narażeni są na duże niebezpieczeństwo. Jak już wspomniałem dofinansowanie z ARiMR jest formą pomocy publicznej i jest adresowane do producentów rolnych. Możliwość korzystania z niej wiąże się z koniecznością częściowego poniesienia kosztów przez siebie, tak samo jak w przypadku kredytów inwestycyjnych czy korzystania z innych środków pomocowych - tylko w niektórych przypadkach można uzyskać 100 procentowe pokrycie kosztów.

W przypadku finansowania częściowego trzeba za każdym razem wykazać swój wkład własny i jest to przedmiotem bardzo rygorystycznych kontroli. A zatem firma, która nie pobiera od swoich klientów opłaty związanej z częściowym pokryciem kosztów utylizacji naraża ich na to, że mogą być zmuszeni do zwrotu uzyskanej pomocy, a zatem będą musieli zapłacić Agencji całość kwoty, którą ona przekazała do firmy utylizacyjnej. Producent zostanie jeszcze dodatkowo obciążony odsetkami, co jest szczególnie groźne, bo kontrolę ARiMR mogą odbywać się w okresie nawet do 5 lat od momentu utylizacji zwierzęcia. W praktyce nieopłacenie opłaty może narazić rolnika na to, że będzie on musiał w przyszłości ponieść koszt, który może być nawet dziesięciokrotnie wyższy.

Redakcja: Rzeczywiście - warto zapłacić część wartości usługi i spać spokojnie. A czy są jakieś inne warunki skorzystania z pomocy ARiMR?

Paweł Łapiński: Przede wszystkim odbiór i utylizację zwierzęcia trzeba powierzyć firmie posiadającej stosowną umowę z ARiMR. Wykazy takich firm są dostępne w każdym biurze powiatowym ARiMR. Trzeba również zadbać, aby w terminie wypełnić obowiązki wynikające z ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierzęcia w dowolnym biurze ARiMR, w przypadku koni zgłoszenie takie musi być dokonane w oddziale Polskiego Związku Hodowców Koni, który prowadzi rejestr danego zwierzęcia. Żeby uniknąć kłopotów z wyrejestrowaniem zwierzęcia należy dbać o takie sprawy jak prowadzenie rejestrów stada, kolczykowanie itd. W trakcie wykonywania usługi firmie utylizacyjnej należy również dopilnować prawidłowego wypełnienia wymaganych przez ARiMR dokumentów, w czym zawsze, jeśli chodzi o naszą firmę, bardzo chętnie pomagają pracownicy realizujący usługę. Są oni w tym zakresie odpowiednio przeszkoleni. Kopie wypełnionych dokumentów wraz z dowodem dokonanej opłaty powinny być zachowane na wypadek kontroli - jak wspomniałem, należy je przechowywać przez okres pięciu lat. Prawidłowe wypełnienie dokumentów jest rzeczą bardzo ważną, bo przy wypłacie środków przez ARiMR dokładnie sprawdzana jest każda pozycja i w przypadku jakichkolwiek nieścisłości wypłata dofinansowania jest wstrzymana.

Redakcja: Dziękuję za przybliżenie problematyki utylizacji odpadów pochodzenia zwierzęcego.

REKLAMA

OM-ROL
SPRZEDAŻ MASZYN I URZĄDZEŃ ROLNICZYCH ORAZ BUDOWLANYCH

Jarosław Szczublewski
Turza 76 62-110 Damasławek • tel. 602-814-423

CIĄGNIKI

JOHN DEERE	6310 1999r. Tur	6800 1996r.
	6110 1998r. Tur	2250 1991r.
	6400 1995r.	3350 1993r.
CASE	6200 1995r.	6610 2002r.
	MX 135 1999r.	845 XL 1997r. Tur
	MX 110 1999r.	856 XL 1998r. Tur
MASSEY FERGUSON	CS 78 1997r.	
	8160 Tuz 1998r.	3060 1988r. Tur
RENAULT	8120 1995r.	3050 1988r.
	3125 1991r.	3085 1993r.
	6170	3050 z turem 8220
VALTRH		ARES 825 2000r. Tuz
		ARES 550 1998r. Tur
DEUTZ FAHR		900 1990r.
		8150 1997r.
ZETOR		6.20 2000r.
		9641 FRONTERA 2002r.
NEW HOLLAND		6030 1995r. Tuz
FENDT		304 1998r.
		311 1992r.
		514 1995r. + tur

PRASY

CLAAS	66. 180. 250
JOHN DEERE	550. 580
DEUTZ	36. 12
KRONE VARIO PAS	1800 2002r.

KOPARKO-LADOWARKI

CASE	590R 2005r.
CASE	580R 1997r.
NH	115 1999r.
MANITOU	2002r.
CLAAS RANGER	1998r.
JCB 526	2000r.

SIECZKARNIE

JOHN DEERE	6710 1998r. Kemper 4,5m
NEW HOLLAND	FX 300 1997r. 4-rzędowy

KOMBAJNY

CLAAS 88DS	1990r. 3,9m
JOHN DEERE	1075 1985r. 4,2m

SIEWNIKI • AGREGATY • ROZRZUTNIKI OBORNIKA



Części sprzętu nie ma na stronie internetowej (agregaty, siewniki, rozrzutniki i pługi) - kontakt telefoniczny

P.P.H.U.T. TAMA

Export - Import - Andrzej Tama

MASZYNY UŻYWANE

kombajny zbożowe
prasy zwijające
agregaty uprawcze
pługi obrotowe
przegrabarki do siana
ciągniki rolnicze

Stary Olesiec 24a
63-313 Chocz
tel. 062 7415168, 0608 386577
0606 453049



TIP-TOP S.C.

OPONY UŻYWANE

ciężarowe • rolnicze • ładowarki • felgi

Największy wybór w regionie

OPONY NOWE

dealer • rabaty • bieźnikowanie - TIR

LUBASZCZ 4e
052 386 00 11 • 509 294 279 • 509 295 357

Zapraszamy od pn.-pt. 8.00-17.00, sob. 8.00-14.00